

## Recenzja

Paul Bloom

### **PRZYJEMNOŚĆ. DLACZEGO LUBIMY TO, CO LUBIMY?**

Sopot: Wydawnictwo Smak Słowa, 2018, ss. 216

Tłumaczenie: Olga Dziedzic

Zastanawianie się nad tym, co i dlaczego sprawia nam przyjemność, może prowadzić we współczesnej nauce o człowieku między innymi ku znanemu w psychologii dylematowi „natura czy kultura/wychowanie” — w tym aspekcie miejscami szczególnie kontrowersyjnemu. O ile przyjemność związana z jedzeniem czy seksem ma dość jasne naturalne podłoże umotywowane mechanizmami ewolucyjnymi nakierowującymi organizmy żywe na korzystanie ze strategii gwarantujących przetrwanie, to próba naturalizacji doświadczeń towarzyszących sztuce czy religii sprawia wrażenie tworzenia wyjaśnień jedynie częściowych, dotyczących zaledwie mechanizmów biologicznych, na których z konieczności doświadczenie przyjemności musi się opierać, odzierających jednak owo doświadczenie z wszelkiej głębi. Zatem możliwe są następujące dwa skrajnie przeciwstawne twierdzenia — albo są takie doświadczenia związane z przyjemnością, które mają naturę nieredukowalną do wyjaśnienia czysto znaturalizowanego, albo wszelkie doświadczenie przyjemności, także to dotyczące, np. uniesień przy słuchaniu muzyki czy poczucia głębokiego poruszenia w kontakcie z literaturą, sztuką i religią, można odnieść do mechanizmów ewolucyjnych i uzyskać w pełni satysfakcjonujące ich wyjaśnienie.

Autor omawianej publikacji Paul Bloom, profesor psychologii na Uniwersytecie Yale, staje w obronie obu tych twierdzeń — codzienna przyjemność potrafi być głęboka, mądra i transcendentna, a jednocześnie odzwierciedla wyewoluowaną, uniwersalną i wrodzoną naturę ludzką. Autor swoje racje na rzecz takiego poglądu przedstawia w ośmiu rozdziałach, w których pokazuje, jak z jednej strony procesy ewolucyjne wyjaśniają specyficzne dla ludzi przyjemności (od przedmiotów wzbudzających wartość sentymentalną po sztukę i religię), a z drugiej strony, w jaki sposób te procesy, wraz z różnymi mechanizmami psychologicznymi opartymi na nich, pozwalają na kształtowanie głębi tych doświadczeń, wciąż istotnych z punktu widzenia biologii, a nie tylko kultury.

W rozdziale pierwszym „Esencja przyjemności” Bloom wskazuje, że kulturowa różnorodność przyjemności jest częściowo produktem ubocznym uniwersalnych dla naszego gatunku „schematów przystosowania” obecnych u ludzi już bardzo wcześnie w sensie rozwojowym (a więc niemogących być efektem wpływu społeczeństwa) i bierze się z moż-

liwości rozgrywania tych schematów na wiele sposobów. Na przykład nie czerpalibyśmy przyjemności z muzyki (z całą jej różnorodnością), gdybyśmy nie byli przygotowani fizycznie, uniwersalnie na odbieranie rytmu.

Jednym z najważniejszych w kontekście przyjemności ewolucyjnych schematów poznawczego przystosowania naszych umysłów jest psychologiczny esencjalizm. Według Blooma charakterystyczne dla ludzi jest zakładanie istnienia niewidocznej na pierwszy rzut oka (a czasem całkowicie niewidzialnej) esencji zdarzeń, zjawisk i przedmiotów. Założenie to często jest trafne i pozwala na adekwatne, adaptacyjne wykorzystanie środowiska dzięki stosowaniu kategorii — nawet jeśli ucharakteryzujemy lwa na tygrysa, to nadal będziemy widzieli w nim esencję tego, czym wciąż jest, czyli lwem, za czym idą specyficzne dla niego cechy psychiczno-fizyczne. Innym przykładem esencjalizmu jest przypisywanie dodatkowej esencji rzeczom, i na przykład jesteśmy w stanie zapłacić astronomiczne kwoty za nie tylko dlatego, że należały wcześniej do kogoś sławnego. Pokazuje to jednak, że przyjemność nie bierze się z samych cech fizycznych przedmiotów, zdarzeń czy osób, ale także z tego, co o nich myślimy (co ma zastosowanie do wina, koncertów czy ukochanych osób).

Rozdział drugi poświęcony został czerpaniu przyjemności z jedzenia, także w tak odosobnionych przypadkach, jak kanibalizm. Bloom omawia przy tym kwestie awersji indywidualnej i grupowej wobec pewnych rodzajów jedzenia zależnych od pochodzenia kulturowego. Pokazuje, jak esencjalizm może doprowadzić do zmiany nawyków żywieniowych o potencjalnie globalnych skutkach, co ma miejsce w przypadku przechodzenia na wegetarianizm czy weganizm, według założeń których wybór tego, co się je, ma podłoże polityczne i etyczne.

Rozdział trzeci dotyczy wpływu esencjalizmu na przyjemność czerpaną z seksu oraz na wybory seksualne, a także te związane z wyborem stałego partnera. Bloom analizuje nasze esencjalistyczne przekonania, decydujące o tym, z kim będziemy się kochać (jak zapytuje autor: czy pociąg seksualny może być inteligentny?), a także, w kim się zakochamy.

Rozdział czwarty podejmuje zagadnienie przypisywania różnej wartości pieniężnej przedmiotom ze względu nie tylko na ich wartość użytkową, ale także, sentymentalną, związaną z ich historią, stycznością z pewnymi wydarzeniami bądź osobami (tzw. efekt posiadania).

Rozdział piąty kontynuuje kwestię oceny przedmiotów i różnych czynności ze względu na ich drugie dno (przedmiotów i czynności), historię i kontekst, tym razem w odniesieniu do sztuki, tańca, muzyki i sportu. Bloom przy tym w interesujący sposób pokazuje naturę paradoksów, w których z jednej strony lubimy to, co piękne, z bogatą historią, wskazującą na czyjaś wysoką sprawność fizyczną czy inteligencję (autor nazywa je „pokazami przystosowania”), z drugiej jednak dajemy się skusić brzydocie, możemy też ćwiczyć się w odbiorze „nieprzyjemnej” sztuki „przechodząc odpowiednie szkolenie” pozwalające tę przyjemność zyskać.

Rozdział szósty pokazuje, dlaczego tak ogromną przyjemność czerpiemy z kontaktu z doświadczeniami, które mają u swojego podłoża fikcję, są ucieczką w wyobraźnię, jak ma to miejsce w przypadku powieści, filmów, gier komputerowych i telewizji. Bloom przy tym daje oddzielne wyjaśnienie pociągu do horrorów i fantazji masochistycznych.

---

Rozdział siódmy z kolei naświetla kwestię niewystarczalności doświadczeń opartych na wyobraźni. Autor uzasadnia, dlaczego pomimo że przeciętnie największą część czasu wolnego spędzamy w świecie fikcji, to wolimy jednak doświadczenia prawdziwe.

W ostatnim, ósmym, rozdziale Bloom stara się w zwięzły sposób opisać, jak „esencjalistyczna natura przyjemności” wpłynęła na kształt świata dzisiejszego. Omawia między innymi, w jaki sposób nasze esencjalistyczne podejście do rzeczywistości i płynące z niego przekonania kierują nas ku zachowaniom błędnym, nieracjonalnym. Przez to zdaniem autora na pierwszy plan wysuwają się kwestie etyczne i związane z duchowością, potrzebą transcendencji. Bloom łączy te kwestie z emocją, jaką jest podziw i wskazuje na niebezpieczeństwa związane z kierowaniem go w „niewłaściwym kierunku”.

Książka Paula Blooma jest satysfakcjonującym czytelnika wprowadzeniem w zagadnienie psychologicznego esencjalizmu. Jego przekrojowe podejście to tej tematyki pozwala dobrze rozeznaczyć się w aktualnych badaniach na ten temat, dając możliwość jeszcze lepszego zrozumienia psychiki każdego człowieka. Ponadto dzięki jego stylowi pisarskiemu lektura jest, nomen omen, przyjemna, z pewnością godna polecenia każdemu, kto chciałby poznać, jakie są głęboko zakorzenione podstawy, na których opierają się, ale względem których także rozwijają się na niespotykaną wcześniej skalę, nasze współczesne postawy i przekonania.

**Wojciech Sak**